

Słowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 267 (716)

KIELCE

CZWARTEK, 11 PAŹDZIERNIKA 1951 R.

Cena 15 gr

Słowa Generalissimusa Stalina mobilizują polską klasę robotniczą do wzmocnienia produkcji

Załogi zakładów pracy podwypisują zobowiązania październikowe

PO HISTORYCZNYM OŚWIADCZENIU GENERALISSIMUSA JOZEF A STALINA, MASY PRACUJĄCE CAŁEGO KRAJU Z JESZCZE WIĘKSZYM NIŻ DOTYCHCZAS ENTUZJAZMEM PODEJMĄ ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE NA CZĘŚĆ 34 ROCZNICY WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ.

WIELE ZAŁÓG, A TAKŻE SETKI POSZCZEGÓLNYCH ROBOTNIKÓW W ODPOWIEDZI NA SŁOWA WODZA OBOZU POKOJU, PODWYPISZAJĄ SWOJE ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE I SKRACAJĄ OKRES ICH WYKONANIA.

Millionowej wartości zobowiązania załogi Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu

Wiele cennych zobowiązań podjęli robotnicy produkujący w Wielkopolsce Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu. M. in. załoga działu obróbki mechanicznej podjęła zobowiązanie, którego wartość wynosi 1.152 tys. złotych. Pracownicy wykańczalni tych zakładów postanowili zaoszczędzić ponad 1.400 tys. zł.

1.000 ton surowki wyprodukują dodatkowo robotnicy huty „Kościszko”

Słowa Generalissimusa STALINA zmobilizowały całą załogę huty „Kościszko” do dalszego wzmocnienia produkcji. Załoga oddziału wielkich pieców postanowiła wyprodukować w październiku 1000 ton surowki ponad dotychczasowe zobowiązanie.

Przedownik pracy Alojzy Jarek oświadczył:

„Jesteśmy szczęśliwi i dumni z tego, że naród nasz należy do niezwykłego obozu pokoju. Aby obóz ten jeszcze bardziej wzmocnić postanowiliśmy dać większą i lepszą produkcję. Za załogą wielkich pieców nie pozostają w tyle robotnicy stalowni, którzy także znacznie podnieśli swe zobowiązania. Dadzą oni w październiku dodatkowo ponad swe zobowiązania 2.090 ton stali.

Ponad 75 milionów zł przyniesie Czyn Październikowy w woj. krakowskim

Z każdym dniem potężniejsza fala zobowiązań podejmowanych na cześć Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej przez klasę robotniczą woj. krakowskiego. Globalna wartość dotychczas podjętych zobowiązań wynosi już ponad 75 milionów złotych. Robotnicy ok. 120 większych i mniejszych fabryk i zakładów pracy z dużym rozmachem realizują swe zobowiązania.

Zarówno w podejmowaniu jak i w pierwszej fazie realizacji Czyn Październikowy, przoduje awangarda klasy ro-

botniczej woj. krakowskiego — budowniczy trzech najważniejszych inwestycji —

Nowej Huty, Kombnatu Włókienniczego w Andrychowie i siłowni w Jaworznie oraz załoga czołowych w przemyśle chemicznym woj. krakowskiego Zakładów Azotowych im. Feliksa Dzierżyńskiego. Zobowiązania robotników tych 4 wielkich obiektów dadzą ponad 31 milionów złotych oszczędności.

Naród polski gorąco wita wypowiedź Wielkiego Chorążego Pokoju

NARÓD POLSKI PRZENIKA RADOSNĄ ŚWIADOMOŚĆ, JAK OGROMNYM WKŁADEM W SPRAWĘ OBRONY POKOJU NA ŚWIECIE SĄ SŁOWA JOZEF A STALINA, W CAŁYM KRAJU WYPOWIEDZ GENERALISSIMUSA STALINA JEST NADAL ŻYWO KO MENTOWANA. ROBOTNICZY, CHŁOPI, INTELIGENCJA, POSTANAWIAJĄ PRACOWAC JESZCZE LEPIEJ, JESZCZE WYDATNIEJ DLA UMOCNIECIA GOSPODARSTWA I OBRONNYCH SIŁ POLSKI LUDOWEJ.

Inż. Jan Jackowski z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach powiedział:

Oświadczenie Generalissimusa Stalina posiada obrzymie znaczenie międzynarodowe.

Fakt posiadania broni atomowej przez Związek Radziecki sprawia, że obóz pokoju posiada nie tylko przewagę moralną — polityczną nad imperializmem, lecz również przewagę techniczną.

Sukcesy uczonych radzieckich, którzy pracują nad za stosowaniem energii atomowej dla celów pokojowego budownictwa, jednocześnie potrafił skonstruować różne ty-

py bomb atomowych, są dobitnym tego potwierdzeniem.

Treść oświadczenia Generalissimusa Stalina stanie się dla nas dalszym bodźcem do jeszcze wydajniejszej pracy, do jeszcze ofiarniejszych wysiłków w realizacji planu 6-letniego — w dalszym zwiększaniu sił naszej Ojczyzny.

Nie pozwolimy — powiedział Tadeusz Błaziak — zaśluszy budowniczy fabryki płyt pilśniowych w Chrzastowie, pow. włoszczowski, aby budownictwo było zagrożone przez awantury podżegaczy wojennych. Jestem — pewien, że świadomość potęgi ZSRR zmobilizuje klasę robotniczą całego świata do dalszego zwiększenia wysiłków w obronie pokoju. My — w Polsce zwiększymy nasz wysiłek produkcyjny — przyspieszymy uruchomienie wspaniałych budowli socjalizmu.

Małorolny chłop z gromady Suków, powiat kielecki, Jan Sędziak powiedział:

Związek Radziecki, to wielki przyjaciel wszystkich ludzi pracy na całym świecie. Słowa Józefa Stalina zachęcają nas wszystkich do jeszcze wydajniejszej pracy. Zwiększymy wydajność z ha, rozszerzymy hodowlę bydła i trzody chlewnej, będziemy umacniać kraj tak, aby żadna imperialistyczna siła nie odważyła się wszadzić rzydła do naszej gospodarki.

Maria Zbraszczak, robotnica Radomskich Zakładów Odlewniczych mówi krótko:

Nowa klasa polityki brytyjskiej na D's'm Wschodzie

Lud egipski nie będzie tolerował wojsk angielskich w swoim kraju

Przemówienie premiera Egiptu

MOSKWA (PAP). Jak donosi Agencja TASS z Kairu, premier Egiptu Nahas — pisał wygłosił w parlamencie przemówienie, w którym uzasadnił dekrety rządowe, dotyczące unieważnienia anglo-egipskiego traktatu z 1936 r., unieważnienia konwencji o kondominium anglo-egipskim nad Sudanem z 1899 r., proklamowania Faruka królem Egiptu i Sudanu i przygotowania konstytucji dla Sudanu.

Premier Nahas — pisał przedstawił warunki, w których zawarty został układ anglo-egipski w roku 1936 oraz opisał przebieg rokowań anglo-egipskich. Egipt — powiedział on — nie może dalej uczestniczyć w rokowaniach, które ciągną się już od roku i czterech miesięcy. Rokowania te były wyrazem wysiłków Egiptu, zmierzających do przekonania Anglii, by

Rząd zabezpiecza dostawę ziemniaków do miast oraz zwiększa zaopatrzenie hodowców trzody w paszę treściwą

Dla należytego zaopatrzenia ośrodków przemysłowych w ziemniaki, rząd wydał dekret zabezpieczający dostawę dla miast. W tym celu kontraktem, zawartym na dostawę ziemniaków, została nadana moc prawna, na gospodarstwa zaś niekontraktujące został nałożony obowiązek dostaw ziemniaków po obowiązujących cenach — stosownie do możliwości ekonomicznych gospodarstw. Ze względu na słabsze urodzaje gospodarstwa rolne — poza kontraktującymi ziemniaki — w województwach: białostockim, kieleckim, krakowskim i rzeszowskim zostały zwolnione z obowiązku dostaw. Równocześnie, biorąc pod uwagę potrzeby paszowe rolnictwa i nawiązując do podjętych uchwał w sprawie rozwoju hodowli trzody chlewnej, rząd postanowił przyjąć z doradczą pomocą paszową rolnikom, dostarczającym tuczniaki i wydał zarządzenia, mocą których w okresie od dnia 12 października 1951 r. do dnia 12 listopada 1951 r. producentom sprzedającym na punktach skupu trzodę chlewną będzie sprzedawana śruta żytnia po obowiązujących cenach w ilości 100 kg śruty żytniej za każdego sprzedanego centrali mięsnej tuczniaka. Potrzebne w tym celu ilości zboża zostały zwolnione z zapasów rządowych.

— „Przemówił Wielki Stalin. Jego słowa, to potężny cios w ludobójcze zamiary podłych morderców ludu ko-

reńskiego. Te słowa poprzemaliby sobie zęby. Dla nas ze słów towarzysza Stalina — jeden wniosek: będziemy

pracować jeszcze wydajniej, jeszcze ofiarniej dla potęgi naszej Polski — dla naszej przyszłości i pokoju.

Młodzieżowy przodownik kopalni „Staszic” Jan Halik:

— „Narobili wrzawy imperialiści, gdy się dowiedzieli, że Związek Radziecki po-

siada także potężną broń atomową. Sytuacja jest jasna. Dobrze będzie, jeśli opamiętają się i przestaną szczeć do wojny, na której i tak polamali sobie zęby. Dla nas ze słów towarzysza Stalina — jeden wniosek: będziemy

pracować jeszcze wydajniej, jeszcze ofiarniej dla potęgi naszej Polski — dla naszej przyszłości i pokoju.

— „Narobili wrzawy imperialiści, gdy się dowiedzieli, że Związek Radziecki po-

siada także potężną broń atomową. Sytuacja jest jasna. Dobrze będzie, jeśli opamiętają się i przestaną szczeć do wojny, na której i tak polamali sobie zęby. Dla nas ze słów towarzysza Stalina — jeden wniosek: będziemy

pracować jeszcze wydajniej, jeszcze ofiarniej dla potęgi naszej Polski — dla naszej przyszłości i pokoju.

— „Narobili wrzawy imperialiści, gdy się dowiedzieli, że Związek Radziecki po-

siada także potężną broń atomową. Sytuacja jest jasna. Dobrze będzie, jeśli opamiętają się i przestaną szczeć do wojny, na której i tak polamali sobie zęby. Dla nas ze słów towarzysza Stalina — jeden wniosek: będziemy

pracować jeszcze wydajniej, jeszcze ofiarniej dla potęgi naszej Polski — dla naszej przyszłości i pokoju.

— „Narobili wrzawy imperialiści, gdy się dowiedzieli, że Związek Radziecki po-

siada także potężną broń atomową. Sytuacja jest jasna. Dobrze będzie, jeśli opamiętają się i przestaną szczeć do wojny, na której i tak polamali sobie zęby. Dla nas ze słów towarzysza Stalina — jeden wniosek: będziemy

pracować jeszcze wydajniej, jeszcze ofiarniej dla potęgi naszej Polski — dla naszej przyszłości i pokoju.

— „Narobili wrzawy imperialiści, gdy się dowiedzieli, że Związek Radziecki po-

siada także potężną broń atomową. Sytuacja jest jasna. Dobrze będzie, jeśli opamiętają się i przestaną szczeć do wojny, na której i tak polamali sobie zęby. Dla nas ze słów towarzysza Stalina — jeden wniosek: będziemy

pracować jeszcze wydajniej, jeszcze ofiarniej dla potęgi naszej Polski — dla naszej przyszłości i pokoju.

— „Narobili wrzawy imperialiści, gdy się dowiedzieli, że Związek Radziecki po-

siada także potężną broń atomową. Sytuacja jest jasna. Dobrze będzie, jeśli opamiętają się i przestaną szczeć do wojny, na której i tak polamali sobie zęby. Dla nas ze słów towarzysza Stalina — jeden wniosek: będziemy

pracować jeszcze wydajniej, jeszcze ofiarniej dla potęgi naszej Polski — dla naszej przyszłości i pokoju.

Księża Płonka i Ryba — opiekunami zbrodniarzy

Z nienawiści do Ludowej Ojczyzny mordowali patriotów polskich

Da'szy ciąg procesu „Inspektora”u Zamojskiego

W dalszym ciągu pierwszego dnia procesu przywódców dywersyjno — szpiegowskiej bandy „Inspektorat Zamojski”, której sztab miał siedzibę w klasztorze OO Bernardynów w Radecznicy — Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie przesłuchiwał oskarżonych: Władysława Skowera, Alfreda Torę, Kazimierza Kaletę, Marianę Woźniacką, Józefa Włoszczukę, Stanisława Biziora i brata zakonnego Piotra Serwacego Gołbą.

Oskarżony Skowera — były granatowy policjant, przyznał się do winy i zeznał, że do bandy „Inspektorat Zamojski” na leżał od października 1949 r.

Skowera zeznał, że wraz z Płanką i Włoszczukiem jeździł do klasztoru OO Bernardynów w Radecznicy po broń ukrywającą dla bandy na strychu klasztoru.

Oskarżony Tor zeznał, że został zwerbowany do bandy przez Płankę, którego znał jeszcze z czasów okupacji, gdy obaj byli członkami AK.

Tor zeznał dalej, że poleceni mu się kontaktować z bandą poprzez współoskarżonego Skowera, od którego dowiedział się m. in., że heretż bandy Płanki kontaktuje się w Warszawie z różnymi osobami, m. in. z przedstawicielami ambasady USA.

Jak wynika z zeznań oskarżonego Kalety, przysłał on przywódcy bandy Płankę wiadomości szpiegowskie z terenu powiatu, w którym mieszkał.

Oskarżony Woźniacki usiłuje umniejszyć swą rolę w bandzie twierdząc, że dał się wciągnąć Płankiemu jedynie na jedno z bandyckich zebrań konspiracyjnych.

Oskarżony Włoszczuk przyznał się do winy. Wkrótce po wstąpieniu do bandy Włoszczuk otrzymał od

Płankę rozkaz dokonania napadu na kasę spółdzielni gminnej w Tysowcach. Wykonanie tego rozkazu oskarżony zlecił jednemu z członków bandy Rogalskiemu. Bandyci zarobili 2.240 tys. złotych, raniąc przy tym śmiertelnie funkcjonariusza MO.

Oskarżony zeznał dalej o okolicznościach napadu bandy na spółdzielnię w Niemirówce oraz o bestialskim morderstwie wójta gminy Werbkowice.

Oskarżony Włoszczuk stwierdza również, że broń bandy była zamalowana w klasztorze Bernardynów w Radecznicy.

Oskarżony Bizior zeznał, że w marcu 1945 roku zdezerterował z Wojska Polskiego i wstąpił do WIN.

We wrześniu 1946 roku, jak zeznał oskarżony, otrzymał on podpisaną przez Płankę listę działaczy demokratycznych i funkcjonariuszy MO z poleceniem ich zamordowania. Tę krwawą robotę Bizior zlecił swemu zastępcy, Altmajerowi, który w kilka tygodni później złożył meldunek o dokonaniu morderstw. Ponadto bandyci Biziora zamordowali kierownika młyna spółdzielczego — Dubla.

W marcu 1948 roku w klasztorze Bernardynów w Radecznicy odbyła się tak zezna-

Je Bizior, uroczysta przysięga członków zorganizowanej przez Płankę bandy „Inspektorat Zamojski”.

Tekst ślubowania czytał wówczas współoskarżony ks. Ryba, a brat zakonny Gołba rozdawał bandytom medallki i poświęcone księżce. Po przysiędze — zeznał Bizior — w klasztorze odbyła się obfita libacja, w czasie której oskarżony się upił. Następnego dnia na prośbę ks. Ryby bandyci odbyli spowiedź wielkanocną.

Na pytanie prokuratora, ile osób oskarżony zamordował, Bizior po chwili namysłu mówił: „Przez moje ręce przeszło 5 — 6 ludzi”. Oskarżony mówi dalej: „Nie znam tych ludzi — wykonywałem rozkazy Płanki”.

Oskarżony bracišek zakonny Gołba, organista klasztoru w Radecznicy, przyznaje się do nielegalnego posiadania broni, przechowywania archiwów bandy Płanki oraz do złożenia „ślubowania” bandzie Inspektora.

Na pytanie przewodniczącego Sądu, kto zdaniem oskarżonego odpowiada za to, iż na terenie klasztoru OO Bernardynów ukrywała się i miała swoją melinę banda zbrodniarzy — brat Gołba mówi: „Odpowiadają za to przełożeni klasztoru w Radecznicy: ks. Płonka i ks. Ryba. Ponadto za odpowiedzialność powinieną zakonu ks. Szepelak, który wiedział m. in. i o mnie, co dzieło się na terenie naszego klasztoru”.

Rozprawa trwa.

siada także potężną broń atomową. Sytuacja jest jasna. Dobrze będzie, jeśli opamiętają się i przestaną szczeć do wojny, na której i tak polamali sobie zęby. Dla nas ze słów towarzysza Stalina — jeden wniosek: będziemy

pracować jeszcze wydajniej, jeszcze ofiarniej dla potęgi naszej Polski — dla naszej przyszłości i pokoju.

— „Narobili wrzawy imperialiści, gdy się dowiedzieli, że Związek Radziecki po-

siada także potężną broń atomową. Sytuacja jest jasna. Dobrze będzie, jeśli opamiętają się i przestaną szczeć do wojny, na której i tak polamali sobie zęby. Dla nas ze słów towarzysza Stalina — jeden wniosek: będziemy

pracować jeszcze wydajniej, jeszcze ofiarniej dla potęgi naszej Polski — dla naszej przyszłości i pokoju.

— „Narobili wrzawy imperialiści, gdy się dowiedzieli, że Związek Radziecki po-

siada także potężną broń atomową. Sytuacja jest jasna. Dobrze będzie, jeśli opamiętają się i przestaną szczeć do wojny, na której i tak polamali sobie zęby. Dla nas ze słów towarzysza Stalina — jeden wniosek: będziemy

pracować jeszcze wydajniej, jeszcze ofiarniej dla potęgi naszej Polski — dla naszej przyszłości i pokoju.

— „Narobili wrzawy imperialiści, gdy się dowiedzieli, że Związek Radziecki po-

siada także potężną broń atomową. Sytuacja jest jasna. Dobrze będzie, jeśli opamiętają się i przestaną szczeć do wojny, na której i tak polamali sobie zęby. Dla nas ze słów towarzysza Stalina — jeden wniosek: będziemy

pracować jeszcze wydajniej, jeszcze ofiarniej dla potęgi naszej Polski — dla naszej przyszłości i pokoju.

— „Narobili wrzawy imperialiści, gdy się dowiedzieli, że Związek Radziecki po-

siada także potężną broń atomową. Sytuacja jest jasna. Dobrze będzie, jeśli opamiętają się i przestaną szczeć do wojny, na której i tak polamali sobie zęby. Dla nas ze słów towarzysza Stalina — jeden wniosek: będziemy

pracować jeszcze wydajniej, jeszcze ofiarniej dla potęgi naszej Polski — dla naszej przyszłości i pokoju.

— „Narobili wrzawy imperialiści, gdy się dowiedzieli, że Związek Radziecki po-

siada także potężną broń atomową. Sytuacja jest jasna. Dobrze będzie, jeśli opamiętają się i przestaną szczeć do wojny, na której i tak polamali sobie zęby. Dla nas ze słów towarzysza Stalina — jeden wniosek: będziemy

pracować jeszcze wydajniej, jeszcze ofiarniej dla potęgi naszej Polski — dla naszej przyszłości i pokoju.

— „Narobili wrzawy imperialiści, gdy się dowiedzieli, że Związek Radziecki po-

siada także potężną broń atomową. Sytuacja jest jasna. Dobrze będzie, jeśli opamiętają się i przestaną szczeć do wojny, na której i tak polamali sobie zęby. Dla nas ze słów towarzysza Stalina — jeden wniosek: będziemy

pracować jeszcze wydajniej, jeszcze ofiarniej dla potęgi naszej Polski — dla naszej przyszłości i pokoju.

— „Narobili wrzawy imperialiści, gdy się dowiedzieli, że Związek Radziecki po-

siada także potężną broń atomową. Sytuacja jest jasna. Dobrze będzie, jeśli opamiętają się i przestaną szczeć do wojny, na której i tak polamali sobie zęby. Dla nas ze słów towarzysza Stalina — jeden wniosek: będziemy

Izba Ludowa NRD

ponownie wzywa Bundestag do zajęcia jasnego stanowiska w sprawie narady ogólnoniemieckiej

BERLIN (PAP). W ŚRODĘ IZBA LUDOWA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ ZEBRAŁA SIĘ NA NADZWYKAZNE POSIEDZENIE. JEDYNYM PUNKTEM PORZĄDKU DZIENNEGO BYŁA DEKLARACJA RZĄDOWA, POŚWIĘCONA ZAGADNIENIOM, ZWIĄZANYM Z APELEM IZBY LUDOWEJ W SPRAWIE NARADY OGÓLNONIEMIECKIEJ. NA WNIOSEK RZĄDU IZBA LUDOWA WEZWAŁA JEDNOMYŚLNIE BUNDESTAG DO ZAJĘCIA WYRAŻNEGO STANOWISKA WOBEK TYCH ZAGADNIENI.

Posiedzenie zagalę przewodniczący Izby Ludowej Dieckmann witał szefów Misji Dyplomatycznych zaprzyjaźnionych krajów z ambasadorem Puzkinem na czele, przedstawicielami Radzieckiej Komisji Kontrolnej oraz licznych gości honorowych reprezentujących społeczeństwo niemieckie. Deklarację rządową złożył premier NRD Otto Grotewohl, omawiając wyczerpująco sytuację, jaka wytworzyła się po uchwaleniu historycznego apelu Izby Ludowej z dnia 15 września br. Apel ten dotyczył — jak wiadomo — zwolnienia narady ogólnoniemieckiej dla omówienia dwóch zagadnień: przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich do zgromadzenia narodowego, aby tą drogą stworzyć jednolite, demokratyczne i pokojowe Niemcy, oraz przy spieszenia zawarcia traktatu pokojowego.

Od tego czasu — stwierdził premier Grotewohl — upłynęło 25 dni. W okresie tym mogliśmy się przekonać jak wiel-

ki oddźwięk znalazła nasza inicjatywa w sercach miłujących pokój ludzi w Niemczech i na całym świecie.

Z kolei premier Grotewohl przypomniał, jakie stanowisko zajął Bundestag wobec apelu Izby Ludowej. Nie udzielił on — stwierdził premier — bezpośredniej odpowiedzi na propozycję zwolnienia narady ogólnoniemieckiej. Jakkolwiek zaproponowaliśmy wyraźny porządek dzienny takiej narady, Bundestag ograniczył się do przedstawienia swego stanowiska wobec sprawy wyborów ogólnoniemieckich. Rzecz jasna, że tryb przeprowadzenia tych wyborów nie może być dyktowany przez rząd w Bonn albo przez Bundestag, lecz musi być ustalony swobodnie, drogą wzajemnego porozumienia. Jesteśmy gotowi prowadzić rozmowy we wszystkich absolutnie sprawach. Większość propozycji Bundestagu w kwestii warunków przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich nadaje się do przyjęcia, ale poza tym są inne jeszcze zagadnienia, które należy omówić

na zebraniu przedstawicieli Niemiec Zachodnich i Wschodnich, ażeby zapewnić wybory demokratyczne w całych Niemczech. Dotyczy to zwłaszcza sprawy kontroli międzynarodowej nad wyborami. Uważamy, że celowe będzie przedyskutowanie tych ważnych zagadnień na naradzie ogólnoniemieckiej.

Naród niemiecki chce pokoju węgło zjednoczenia Niemiec na podstawie demokratycznej, za pewnienia trwałego pokoju i możliwości budownictwa pokojowego. Im dłużej imperialiści anglo-amerykańscy oraz ich agenci w Niemczech usiłują tłumić przemocą te zupełnie naturalne i upragnione dążenia narodu niemieckiego, tym bardziej skupiają się siły oporu w szerokiej masach ludności, z tym większą energią konsolidują się siły potężne siły demokratyczne narodu niemieckiego, które położyły kres poniżaniu i ciemnieniu Niemiec Zachodnich przez imperialistów.

Piętnując haniebne pertraktacje rządu Adenauera z trzema

wysokimi komisarzami w chwili, gdy na porządku dziennym stoi najistotniejsza dla narodu niemieckiego sprawa zjednoczenia i pokoju — premier Grotewohl oświadcza: JEDNOLITE, NIEZALEŻNE, DEMOKRATYCZNE I POKÓJ MILIARDE NIEMCY MOGĄ NAWIĄZAĆ PRZYJAZNE STOSUNKI ZE WSZYSTKIMI PAŃSTWAMI, KTÓRE BĘDĄ GOTOWE WSPÓŁPRACOWAĆ Z TAKIMI NIEMCAMI NA PODSTAWIE RÓWNOUPRAWNIENIA I POSZANOWANIA WZAJEMNYCH INTERESÓW — A PRZED WSZYSTKIM Z MOCARSTWAMI, KTÓRE PODPISALI UKŁAD POCZDAMSKI, JAK RÓWNIEŻ Z CHINAMI I ZE WSZYSTKIMI PAŃSTWAMI SĄSIEDNIMI. Gdy e-ly na ród niemiecki zamykał się zdecydowaną wolę wkroczenia na drogę pokojowego, demokratycznego rozwoju Niemiec — zabezpieczył to mu trwale zaufanie innych narodów Europy i stworzył przesłanki do pokojowego rozwoju Niemiec. Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i wycofanie wojsk okupacyjnych da naszej ojczyźnie prawo i możliwość prowadzenia samodzielną politykę zagraniczną i wewnętrzną i uwolni ostatecznie nasz naród od straszliwej groźby nowej wojny.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej po gruntownym i trzeźwym rozważeniu sprawy, uważa za rzecz konieczną złożenie w Izbie Ludowej wniosku, ażeby zwróciła się do Bundestagu i zażądała wyrażenia i dokładnej odpowiedzi na następujące pytania: a) Czy Bundestag zgadza się na rychłe zwolnienie narady ogólnoniemieckiej przedstawicieli Zachodu i Wschodu Niemiec dla omówienia żywnych zagadnień narodu niemieckiego? b) Czy Bundestag zgadza się, ażeby na tej naradzie omówiono dwie sprawy, a mianowicie sprawę przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich do zgromadzenia narodowego, w celu stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokojowych Niemiec oraz sprawę wypięszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Po dyskusji Izba Ludowa uchwaliła jednomyślnie wspólny wniosek wszystkich frakcji, a-probujących deklarację rządową oraz wniosek frakcji CDU, uzasadniony przez ministra Spraw Zagranicznych Dertingera, a wywołujący do natychmiastowego przerwania rozmów między Adenauerem a wysokimi komisarzami mocarstw zachodnich.

Naród radziecki w walce o pokój



Na zdjęciu: Pracownicy Państwowej Biblioteki im. W. I. Lenina w Moskwie podpisują Apel Światowej Rady Pokoju. Moment podpisania Apelu przez najstarszą pracownicę — główną bibliotekarkę: W. Kosogowską.

USA ponoszą pełną odpowiedzialność

za zwłokę w rokowaniach

Rozmowy w sprawie rozejmu powinny być natychmiast wznowione

Odpowiedź dowódców Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich na pismo gen. Ridgway'a

PEKIN (PAP). Agencja Newwch Chin donosi z Phenianu, że generałowie Kim Ir-sen i Peng Teh-huei wystosowali odpowiedź do generała Ridgway'a na jego pismo z dnia 8 października.

Usiłuje Pan — czytamy w odpowiedzi — zrzucić odpowiedzialność za przedłużanie się rokowań w sprawie rozejmu na naszą stronę. Jest to całkowicie pozawołane podstaw. W poprzednich odpowiedziach przytoczyliśmy liczne fakty i przyczyny, świadczące, że odpowiedzialność za przedłużanie rokowań całkowicie spada na Waszą stronę, która w żaden sposób nie może uchylić się od tej odpowiedzialności.

Dawniej strona Wasza wykonywała porozumienie o neutralności miejsca rokowań jedynie w tym celu, aby nałożyć ograniczenia na naszą stronę, podczas gdy Wasza strona roztaczała się nad naszymi naruszeniami, a następnie zaprzeczała temu pod pretekstem, że nie posiada żadnych zobowiązań w gwarantowaniu neutralności tej strefy. Dlatego właśnie zaproponowaliśmy, aby obszar strefy neutralnej został rozszerzony na Munsan, przy czym obie strony powinny być odpowiedzialne za neutralność tego rejonu. Zaproponowaliśmy również przeniesienie rokowań do Panmunjon, zaznaczając, że obie strony powinny być odpowiedzialne za neutralność tego rejonu. Zaproponowaliśmy również przeniesienie rokowań do Panmunjon, zaznaczając, że obie strony powinny być odpowiedzialne za neutralność tego rejonu.

Ponieważ wyraził Pan zgodę, aby rokowania odbywały się w rejonie Panmunjon oraz by obie strony były odpowiedzialne za kontrolę tego rejonu, przeto sprawa rozszerzenia strefy neutralnej między Kaesongiem a

Munsanem może być zdecydowana na naradzie delegacji obu stron. A zatem obie delegacje powinny natychmiast wznowić rokowania w Panmunjon i po winny na pierwszym posiedzeniu opracować zasady rozszerzenia strefy neutralnej i zapewnienia bezpieczeństwa miejsca rokowań oraz stworzyć odpowiedni aparat dla rozwiązania konkretnych zagadnień z tym związanych.

Nasi oficerowie łącznikowi otrzymali instrukcje spotkania się z Pańskimi oficerami łącznikowymi dnia 10 października o godz. 10-tej dla przedyskutowania zagadnień w sprawie wznowienia rokowań pomiędzy delegacjami obu stron.

Umowa o współracy kulturalnej między Chinami Ludowymi a NRD

PEKIN (PAP). — W dniu 9 bm. podpisana została w Pekinie umowa o współpracy kulturalnej pomiędzy Chińską Republiką Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Rokowania w sprawie podpisania umowy odbywały się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Monarcho-faszyści zamordowali 5 tys. więźniów

Haniebny wyrok sądu ateńskiego na patriotów greckich

SOFIA (PAP). Jak donoszą z Aten, przed tamtejszym sądem wojskowym odbył się ostatnio proces przeciwko 42 więźniom obozu koncentracyjnego na wyspie Makronisos, oskarżonym o „zorganizowanie” buntu więźniów, który stał się pretekstem do rozstrzelania 5.000 uwięzionych.

W toku przewodu sądowego całkowicie wyjaśniło się, że rozstrzelanie 5.000 więźniów było zawczasu przygotowane przez władze ateńskie. Więźniowie zostali wyprowadzeni na plac jakoby dla wręczenia im udziału w uroczystości religijnej, a następnie zostali otoczeni przez żołnierzy, którzy otworzyli do nich ogień z automatów i karabinów maszynowych.

Świadek major Karametsos, b. dowódca pierwszego batalionu na Makronisos, oświadczył, że nie ma żadnej wiadomości o organizowaniu buntu i o tym, jakoby więźniowie napadli na podporucznika Kardarasa, świadka odpowiedzialnego, że tylko sły szal o tym wypadku. Następnie Kastritsis zaprzeczył, jakoby więźniowie uzbrojeni byli w paliki i kamienie.

Następnie zeznawał szef oddziałów straży specjalnej — Kastritsis. Na pytanie przewodniczącego sądu, czy widział on jak więźniowie napadli na podporucznika Kardarasa, świadek odpowiadał, że tylko sły szal o tym wypadku. Następnie Kastritsis zaprzeczył, jakoby więźniowie uzbrojeni byli w paliki i kamienie.

Wówczas prokurator nie penując nad sobą zapytał: Dlaczego więc garnizon otworzył ogień do więźniów?

Kastritsis: „Dlatego, że żołnierze się przestraszyli”. Garnizon

składał się z rekrutów i nie umiał zachować zimnej krwi”.

Wówczas obrońcy zapytali świadka, kto dał rozkaz otwarcia ognia.

Kastritsis odpowiedział, że nie wie.

Wtedy obrona przedstawiła Kastritsisowi protokół z wstępnego śledztwa, z którego wynika, że właśnie on wydał rozkaz strzelania do więźniów.

Zeznania świadków wywołały zdziwienie wśród obecnych na sali sądowej i wśród oskarżonych oraz konsternację wśród sędziów. W kuluarach sądu stwierdzono, że ponieważ oskarżenie okazało się całkowicie bezpodstawne, powstaje pytanie, kto wydał rozkaz rozstrzelania 5.000 więźniów. Jasne jest, że ani żołnierze, ani oficerowie nie mogli wziąć na siebie takiej odpowiedzialności.

Sąd podjął więc próbę przeprowadzenia sprawy w ten sposób, aby wynikało, że rozstrzelanie 5.000 więźniów dokonane zostało jakoby z winy żołnierzy i oficerów. Takim obrotem rzeczy zaniepokoił się świadek, który uczestniczył w masakrze. Przeraził się on, że będą musieli ponieść odpowiedzialność za tę masakrę.

Dowódca garnizonu w mieście Lawrion — Papagiorgiu oświadczył wręcz, że nie było żadnego buntu i oskarżeń nie żądano żadnego rozkazu.

Aby wybielić głównych winowajców krwawej zbrodni — Amerykanów, króla i rząd monarcho-faszystowski — sędziowie stale przerywali wystąpienia obrońców, a świadek Papagiorgiu za słowa prawdy został usunięty z sali sądowej.

O tym, że rozstrzelanie 5.000 więźniów było zawczasu przygotowane, świadczy również fakt, że na 15 dni przed masakrą ewakuowane zostały z Makronisos żony wszystkich oficerów.

Mimo, że w toku przewodu sądowego w pełni udowodniono bezpodstawność aktu oskarżenia, sąd skazał 13 patriotów na karę więzienia od 6 do 15 lat. Inni oskarżeni w wyniku braku dowodów zostali uniewinnieni.

W ubiegłą niedzielę połowa wyborców całej Francji stanęła do urn, by wybrać swych przedstawicieli do Rad Kantonalnych. Wyniki nie dzielnych wyborów wykazały, że najsilniejszą partią polityczną w Francji jest Partia Komunistyczna, 25 proc. bowiem wyborców głosowało na jej kandydatów. Klęskę natomiast ponieśli gaulliści i inne partie reakcyjne, które w porównaniu z ostatnimi wyborami w roku 1949 straciły znaczną ilość głosów. I tak np. faszyści de Gaulle'a uzyskali w ostatnich wyborach 13,48 proc. głosów, podczas gdy w roku 1949 zdobyli oni 25,34 proc. głosów.

W dzisiejsze, zmarshallizowanej Francji zwycięstwo wyborcze Partii Komunistycznej nie oznacza wcale, że w radach generalnych zasiadzie największe przedstawicieli komunistycznych. Przeciwnie, komuniści, którzy zdobyli spośród wszystkich partii największą ilość głosów, otrzymali zaledwie 36 mandatów, a MRP np., na którą padło 8 proc., otrzymała 50 mandatów.

Aby pojąć te „czary”, należy przypomnieć sobie, że w wyborach kantonalnych obowiązują ten sam system wyborczy, co w wyborach do Zgromadzenia Na-

Wielkie zwycięstwo komunistów francuskich (Korespondencja z Francji)

W dany okręg wszystkie mandaty uzyskuje ta lista, na którą padła absolutna większość głosów (50,01 proc.). W tych kantonach, w których żadna lista nie osiągnęła absolutnej większości głosów, odbywa się druga tura wyborów. Wówczas reakcja dopuszcza się oszukanych manewrów, organizując przedwznowienie koalicji w celu forsowania kandydatów stronnictwa „amerykańskich”. Ostatnie wybory parlamentarne były właśnie widownią takich „koalicji”, przy których pomocy komuniści stracili 80 z należnych miejsc w parlamencie.

W niedzielnych wyborach partii „amerykańskiej” (takim bowiem mianem ochrzciła opinia francuska wszystkie stronnictwa wysługujące się interesom imperialistów) dopuszczały się również przeróżnych oszustw i machinacji, by pozbawić Partię Komunistyczną i inne postępowe ugrupowania należnych im mandatów.

Weźmy dla przykładu departament Moselle. Gaullistowska partia RPF postanowiła wystawić 6 kandydatów, co jest liczbą śmieszna, biorąc pod uwagę ilość kantonów w tym departamencie. Krok ten był jednak dobrze przemysłany. Był on wynikiem cichego porozu-

mienia z innym stronnictwem reakcyjnym, które wystawiło ukrytych gaullistów jako swoich kandydatów. W ten sposób oszukano wyborców, że dwa stronnictwa liczyły na zdobycie większej ilości głosów. Taką taktykę stosowały stronnictwa reakcyjne w wielu departamentach. Były kantony, gdzie pracownicy socjalistcy nakazywali swoim wyborcom głosować na chadeków, gdzie indziej znów gaulliści polecali swym członkom popierać radykałów itp. Kombinacji było mnóstwo.

W tej „kuchni wyborczej” szczególnie ohydny rolę odegrał i prawicowy socjalizm. W kampanii wyborczej udawali przeciwników gaullistowskiej RPF. Faktycznie jednak brali czynny udział w koalicjach z stronnictwami reakcyjnymi. Ślusznie stwierdziła „Humanité”: „Młodzi RPF a prawicowymi socjalistami istnieje całkowita zgodność, ci ostatni bowiem chcą wszystko co w ich mocy, by zbagatelizować niebezpieczeństwo faszyzmu i rozbić klasę robotniczą”. Postępowanie przywódców socjalistycznych świadczy, że zdecydowali się dopuścić do władzy de Gaulle'a, tak samo jak niemieccy socjaldemokraci dopuścili Hitlera...

Druga tura wyborów odbędzie się w najbliższą niedzielę.

W 40 proc. kantonów, gdzie żadna lista nie uzyskała ponad 50 proc. głosów, rozegra się tam ponownie walka wyborcza. W kantonach tych w bieżącym tygodniu partie reakcyjne pospiesznie montują bloki i koalicje. Będzie to dalszy ciąg złodziejskiej rozgrywki, której ukończeniem ma być dalszy rabunek mandatów należnych komunistom.

Omawiając wyniki wyborów, „Humanité” pisze: „Francuska Partia Komunistyczna odniosła wielkie zwycięstwo, gdyż zwiększyła wszędzie swój stan posiadania. Gaulliści ponieśli smrotną klęskę. Klęska ta oznacza, że coraz większa ilość wyborców zdaje sobie sprawę z oszukańczych chwytów propagandowych de Gaulle'a”.

Zwycięstwo komunistów francuskich oznacza, że masowy lud Francji wystąpił w obronie niepodległości swej ojczyzny, w obronie swobód demokratycznych. Wybory te świadczą, że coraz więcej ludzi we Francji pod przewodem Komunistycznej Partii jednoczy się w walce o wolność i pokój przeciw grupom sprzedawczyków, którzy oddają kraj na pastwę imperialistów.

Georges Spring

Strajki w USA

NOWY JORK (PAP). W ostatnim okresie amerykańska prasa burzowa wyraźnie jawne zaniepokojenie z powodu narastania fali strajków w USA.

Czasopismo „BUSINESS WEEK” donosi, że w fabryce należącej do „Caterpillar Tractor Co” w stanie Illinois strajkuje 20 tysięcy robotników. Niedawno zastrajkowało 9 tysięcy pracowników towarzystwa lotniczego „Douglas Aircraft” w Kalifornii.

Jak donosi dziennik „NEW YORK HERALD TRIBUNE”, od 19 września trwa strajk robotników w zakładach budowy motorów lotniczych towarzystwa „Pratt and Whitney” w stanie Connecticut. Za-

od 26 września strajkuje 10 tysięcy robotników w Hoodbridge w stanie New Jersey.

Dziennik „DAILY MIRROR” podkreśla, że liczne strajki wybuchły w hucie miedzi, w zakładach montażu motorów do samolotów do rzutowych, w zakładach budowy ciężkich bombowców oraz w laboratoriach broni atomowej.

Równocześnie wzrasta bezrobocie, co musiało nawet przyczynić Ministerstwo Pracy USA.

Liczba bezrobotnych powiększa się zwłaszcza w okręgu Detroit. Przewiduje się, że w czwartym kwartale br. liczba bezrobotnych w Detroit wzrośnie do 85 tysięcy, a w roku przyszłym może osiągnąć nawet 150 tysięcy.

Patriotyczny obowiązek chłopów wobec państwa ludowego

Robotnicy wielu zakładów przemysłowych powitali wyjazd towarzysza Stalina liczącymi zobowiązaniami produkcyjnymi.

Świadomość ścisłego, bezwzględnie związku między wzrostem naszej produkcji a skutecznoscią naszej walki o pokój, świadomość tego, że każda tona cementu, stali czy węgla ponad plan nie tylko zwiększa siłę gospodarczą naszego kraju, ale jest równocześnie celnym poświadczeniem w amerykańskich przedsiębiorstwach zyskujących nową wojnę — świadomość ta ogarnia coraz szersze masy robotnicze.

Stąd ofiarność i poświęcenie robotnika polskiego, który na budowach sześciolatki walczy o potęgę socjalistycznej ojczyzny, o dobrobyt i szczęście narodu. Stąd ten patriotyczny zryw naszej klasy robotniczej, który znalazł wyraz w październikowych zobowiązaniach produkcyjnych, masowo podejmowanych przez klasę robotniczą.

Chłopi na cześć Wielkiego Października

Szeroko włączyli się do wspólnej zawodniczej na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, robotnicy POM-ów, PGR-ów i członkowie spółdzielni produkcyjnych.

Biorąc przykład z klasy robotniczej, chłopci indywidualni wielu gmin i gromad w poczuć obywateli wobec kraju poświadczają również zobowiązania przedterminowej i ponadplanowo

wej sprzedaży zboża państwu, szybkiego wykonania umów kontraktacyjnych, podniesienia hodowli i wzorowego przeprowadzenia akcji siewnej.

Tak np. chłopcy z gminy Międzyrzec, pow. Końskie, zobowiązali się roczny plan sprzedaży zboża dla państwa wykonać do 15 października i wezwali inne gminy do współzawodniczenia pod hasłem: „Październik — miesiącem najwyższych dostaw zboża do punktów skupu”. Na apel ten odpowiedzieli już rolnicy z ponad 180 gromad, niemal wszystkich powiatów Kielecczyzny.

Rozwój przemysłu to interes wsi

Trzeba jednak stwierdzić, że nie wszędzie jeszcze chłopcy spełniają sumiennie swoje obowiązki wobec państwa, nie wszędzie jeszcze chłopcy rozumieją, że interes państwa ludowego jest równoznaczny z ich własnym interesem.

Nie każdy chłop jeszcze rozumie, że rozwój socjalistycznego przemysłu leży w jego najbliższym interesie, jako producenta i jako współgospodarza Polski Ludowej.

Jeśli dochody wsi ogromnie wzrosły w porównaniu z okresem przedwojennym, to stało się to w głównej mierze dzięki socjalistycznemu uprzemysłowieniu kraju, dzięki ofiarności klasy robotniczej, która dostar-

czyła rolnictwu ponad 25 tys. traktorów, tysiące ton nawozów sztucznych, dziesiątki tysięcy maszyn rolniczych, co spowodowało wzrost wydajności z ha i zwiększenie plonów pracy chłopów polskiego. Wyższy poziom dobrobytu i kultury wsi polskiej to bezpośredni rezultat systematycznej pomocy i opieki państwa ludowego. Państwo ludowe, które chroni chłopów przed wyzyskiem kulackim i stoi na straży jego interesów, jest jego państwem, o jego siłę i rozwój musi się troszczyć na równi z robotnikiem i na równi z robotnikiem ofiarnie pracować nad pomnożeniem potęgi ojczyzny.

Organizacje partyjne muszą zerwać z biernością

Tę świadomość wspólności interesów pracującego chłopstwa i państwa ludowego usiłuje zaćmić wróg klasowy, nie znajdując często czynnego, energicznego przeciwdziałania ze strony organizacji partyjnych. Bywa nierzadko tak, że nasze gminne i gromadzkie organizacje partyjne zamiast zdecydowanego demaskowania i przegwizdania dywersyjnej propagandy wroga, chowają głowę w piasek, cofają się przed reakcją, kulacką agitacją, wykazując bierność polityczną i zajmując faktycznie jawnie oportunistyczną postawę.

Jasne jest, że tam gdzie brak jest pracy masowej — politycznej, tam gdzie nie oddziałujemy z całą bojowością prawdą naszej partii, tam do głosu dochodzi wróg, tam panoszą się fałsz i plotka kulacka, tam niekiedy nawet mało i średniolotni chłopcy opłacani przez agitację kulacką nie spełniają swoje go obowiązku wobec państwa w dziedzinie sprzedaży zboża, dostawy zakontraktowanych ziemiaków, kontraktacji i do stawy tuczników, czy spłaty podatku gruntowego.

Najważniejsze zadania

Jakie są zadania organizacji partyjnych, rad narodowych i masowych organizacji społecznych na wsi? Podstawowym zadaniem naszego aktywnego partyjnego jest w ścisłym współdziałaniu z kółkami ZSL mobilizować osobistym przykładem i gorącym słowem szerokie rzesze chłopskie do walki o wzrost

produkcji, o rzetelne wykonywanie obowiązków wobec państwa w dziedzinie sprzedaży zboża, ziemiaków, kontraktacji trzody chlewnej i spłaty podatku gruntowego.

„Musimy przy tym — powie dział towarzysza Bierut — uczyć te masy, jakie obowiązki mają wobec państwa, budzić w nich przywiązanie do swego państwa ludowego, krzewić w nich patriotyczne uczucia dla swego państwa”.

Paraliżując skutecznie dywersyjną propagandę wroga klasowego, rozprawiając się z każdą oszczerstwem wroga, rozwijając szeroko pracę masową polityczną, gminne i gromadzkie organizacje partyjne powinny skupić swoją uwagę głównie na walce o produkcję, o terminową dostawę zboża, zakontraktowanych ziemiaków i trzody chlewnej dla państwa, o kontraktację i spłatę podatków. Orężem w tej walce jest prawo, które tępić będzie z całą surowością spekulanci i próby zakłócenia wymiany między miastem a wsią, opartej na korzystnej dla chłopów polityce staliych cen.

„Ani jednego chłopca, który by nie spełnił swych obowiązków wobec ojczyzny!”

Ważnym i pilnym zadaniem członków partii na wsi jest tu masy, cierpliwie wyjaśniać w oparciu o konkretne doświadczenia mas chłopskich znaczenie sojuszu robotniczo — chłopskiego dla rozwoju wsi, wykazując, że z martenów „Częstochowy” i z pieców „Kościszki” płynnie stał również na traktory, kombajny i inne maszyny rolnicze, że Nowa Huta i Włózów to inwestycje potrzebne i konieczne również dla dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej. Ze zaopatrzenie budownictwa naszej sześciolatki w produkty rolne, a przemyślu w surowce jest nakazem sojuszu robotniczo — chłopskiego, nakazem patriotyzmu mas chłopskich. Dlatego też musimy z całą wytrwałością i konsekwencją realizować hasło: „Ani jednego chłopca, który by nie spełnił swych obowiązków wobec państwa, ani jednego chłopca, który by nie spełnił swego patriotycznego obowiązku wobec ludowej ojczyzny!”



Zołnierze z jednostek wojskowych Nr 1001 i 1506, w dniu 30 września br. przybyli do PGR Zawady pod Warszawą, by pomóc przy zbiorze owoców. Na zdjęciu: Szybko rośnie stos zebranych jabłek.

SOM w Wodzisławiu przedterminowo ukończy omloty i siewy

— Nie ma to, jak młocarnie SOM-owskie — mówi ob. Jan Wasik z Piotrkowic, gm. Wodzisław, pow. Jędrzejów — młocąc szybko, dając przy tym od razu czyste ziarno. Jedną z nich, którą obsługiwał Stanisław Niesiuj, omlóła mi w przeciągu 4 godzin — 40 q zboża.

Ma rację ob. Wasik, agregaty młocarniane SOM-u w Wodzisławiu pracują bez zarzutu.

3 agregaty SOM-owskie mające w planie omlócić 2000 q zboża, do dnia 2 bm. wymłóciły już 3000 q, a prywatnie włączono w akcję omlotową (jest ich 8 sztuk) — 12000 q. Fakty te świadczą, że obsługa agregatów daje z siebie wszystko, aby tak ważna akcja jak omloty, będące jednym z zasadniczych czynników w planowym skupie zboża, szła sprawnie i szybko.

Najlepiej pracującą obsługą agregatu jest zespół tow. Stanisława Nowaka — kierownika SOM-u. Zespół ten z powodzeniem obsługuje 3 gromady: Piotrkowice, Łany i Brzeście. Dobrze również pracuje obsługa agregatu SOM-owskiego w Krężolach. Mówi na ten temat małorolny chłop Kazimierz Jach.

— Jeszcze nigdy nie widziałem tak dobrze zorganizowanej pracy — mówi. — Obsługujący agregat Wacław Rychter omlócił mi już 22 q zboża.

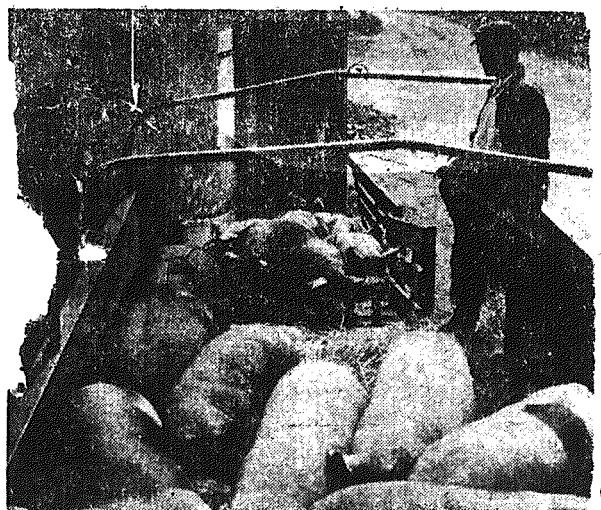
Omloty przeprowadzono u mnie poza obowiązującymi godzinami pracy, lecz on nie zwracał na to wcale uwagi, byleby zdążyć obsłużyć wszystkich potrzebujących.

Wcale nie gorzej od agregatów młocarnianych pracują siewniki SOM-owskie. Zdobyły one wszystkie pola chłopskie obsiewając je w rekordowym czasie. „Wkrótce zazielenią się wschodzące zboża, na polach Władysława Stępla, Romana Liherka, Stanisława Krupy, Jana Cudy, Józefa Kani i innych.

Do dnia 1 bm. siewniki SOM-u w Wodzisławiu obsiały 146 ha ziemi, mimo że prace siewne — ze względu na długotrwałą posuchę — rozpoczęły się tu stosunkowo późno. Ale pełnomocni ci gromadzcy SOM-u nie tracili czasu i pracowali na wysłgi. Stanisław Ziolkowski z gromady Łaskowa obsiał już 15 ha ziemi, Roman Rosik z Mieroniec 12 ha i t. p.

Nad dobrym stanem siewników czuwa kierownik SOM-u, który bardzo często kontroluje je podczas pracy; czuwa też SOM-owski kowal — Józef Lanier, natychmiast usuwający wszelkie awarie.

Nasz plan jesiennych siewów — mówi kierownik Nowak — na pewno wykonamy przedterminowo. Pracowników mamy dobrych, chłopcy chętnie korzystają z siewników, wszystko zatem sprzyja, by szybko zakończyć siewy na przyszłe obfite i piękne plony.



Chłopi gospodarujący indywidualnie i członkowie spółdzielni produkcyjnych oddawają obecnie na punkty skupu zakontraktowane w ciągu roku tuczniki. Otrzymują oni w zamian za wyhodowane sztuki, gotówkę lub ekwiwalent w produktach codziennego użytku, jak np. towary włókiennicze, węgiel itp.

Na zdjęciu: ładowanie tuczników dostarczonych przez chłopów z powiatu Łuków, w woj. lubelskim, na samochody, w celu przetransportowania do rzeźni. CAF — fot. Wierucki

Jan Pała z Błazina przoduje w kontraktacji trzody chlewnej

Dobrym gospodarzem i obywatel jest tow. Jan Pała, średniorolny chłop z Błazina, pow. starachowicki. Przoduje on we wszystkich akcjach gospodarczo-społecznych nie tylko swojej gromadzie, ale i całej gminie. Szybko idą u niego orka i siewy, omloty i odstawy zboża w planowym skupie, wywiązują się w terminie z wpłat na podatek gruntowy, bierze szeroki udział w kontraktacji roślinnej i zwierzęcej. Toteż zasobne jest jego 4-hektarowe gospodarstwo — daje dobre utrzymanie 6-osobowej rodzinie tow. Pały.

Specjalnością tow. Pały jest hodowla i kontraktacja trzody chlewnej.

— Hoduję i kontraktuję coraz więcej tuczników — mówi — bo to mi się doskonale opłaca. Dostaję premie, obniżkę w planowej odstawie zboża, mam pierwszeństwo w zakupie węgla. A ponadto — człowiek nie żyje przecież tylko dla siebie. Rozumiem, że robotnicy, którzy dla wsi produkują traktory, maszyny rolnicze, nawozy sztuczne, materiały budowlane, potrzebują mięsa i że dostarczyć im je — to obywatelski obowiązek nas, chłopów. Zresztą im, robotnikom, podnoszącym naszą produkcję przemysłową —

wieleś zawdzięcza swój dobrobyt. Toteż postanowiłem sobie dołożyć jeszcze więcej starań do hodowli. W tym roku odstawiłem już trzy tuczniki w tych dniach odwołę czwar tego, a w grudniu platego. Na I kwartał przyszłego roku zakontraktowałem już trzy tuczniki, ale po apelu spółdzielców z Kozubowa jeszcze raz przeanalizowałem swoje możliwości i postanowiłem wyhodować i sprzedać państwu o 2—3 tuczniki więcej.

— Uważam, na podstawie własnych wyników hodowli że każdy chłop z naszej gminy może hodować i kontraktować więcej trzody niż dotychczas, tym bardziej teraz, kiedy wymaga tego od nas interes całego społeczeństwa. O paszę, mimo gorszego urodzaju ziemiaków, możemy się nie obawiać. Zboże obrodziło pięknie, a i państwo na pewno nam pomoże.

Podobnie jak tow. Pała, mówi Franciszek Stefaniak i Dąbek oraz inni, którzy poszli już za jego przykładem i zwiększyli hodowlę trzody w swoich gospodarstwach.

Hodowla w gminie Błazina będzie się coraz lepiej rozwijać

(okr)

Postępowe tradycje Wojska Polskiego

Nasze Wojsko Ludowe posiada bogate, postępowe tradycje. W różnych epokach w najcięższych chwilach dla kraju, żołnierze polscy dowodzili przez utalentowanych i miłujących Ojczyznę dowódców, bronili jej przed wrogiem najazdem i interwencją, walczyli o niepodległość, walczyli „za waszą i naszą wolność” często wbrew zdradzie magnatów, szlachty czy burżuazji.

Przypomnijmy sobie okres t. zw. „potopu”, kiedy to wojska szwedzkie załaziły w 1655 r. Polskę. Król Jan Kazimierz uciekł na Śląsk, magnaci, z Radziejowskim i Radziwiłłem na czele, poddali się najazdowi. Do sprawiedliwej wojny w obronie niepodległości bezsilnie ojczyzny wystąpiły masy chłopskie i drobnoszlachetkie. Na ich czele stanął Stefan Czarniecki, znakomity wódz XVII wieku, który po raz pierwszy zastosował system partyzanckiej walki z wrogiem.

„Za samą szlachę błę się nie będe, chcę wolności całego narodu, dla niej tylko wystawie swe życie” — słowa te powiedział Tadeusz Kościuszko, wódz ruchu narodowo-wyzwoleńczego przeciwko carskim i pruskim wojskom interwencyjnym oraz przeciwko Konfederacji Targowickiej, zawiązanej przez magnatów polskich, którzy w obronie swych przywilejów sprzymierzyli się z wrogiem. Wspaniałe zwycięstwo racławickie pokazało, że wywalczyć niepodległość może jedynie armia oparta o masy chłopskie, wyzwolone z feudalnego ucisku i niewoli. Toteż ogłosił Kościuszko „Uniwersał Polaniecki”, który wprowadził nieznany całkowicie poddaństwa, ale w dużej

mierze ograniczał wyzysk dzieciów.

Kościuszko — rzecznik postępów reform — daleki był jednak od myśli o socjalnej rewolucji. Tym, który bezkompromisowo wołał „Idźmy za przykładem Rewolucji Francuskiej”, i który jasno wskazywał, że walka zbrojna o wolność musi być prowadzona siłami całego narodu i towarzyszyć jej muszą głębokie przemiany społeczne, był Jakób polski — Jakub Jasiński.

O realizację tej idei walczyli będzie Waleryan Łukaszyński. Dał on do oparcia powstania zbrojnego o masy plebejskie, o elementy rewolucyjne zdolne znieść w przyszłej demokracji polskiej „wszelką arystokrację opartą na bogactwach i majątkach ziemskich, czy też na przywilejach i prawach dziedzicznych”. Współdziałał on z dekabrystami w Rosji. Wiedział bowiem, że droga do niepodległości Polski prowadzi jedynie poprzez wspólną walkę rosyjskiego i polskiego obozu postępowego przeciw caratowi.

To w imię hasła „że przyjdzie chwila, gdy lud cierpieć nie będzie” — socjalista polski, Edward Dębowski, pokierował zbrojnym powstaniem ludowym w Krakowie 1846 r. O historycznym znaczeniu tego powstania Engels powiedział: „Dzięki powstaniu krakowskiemu kwestia polska z kwestii narodowej, jaką była dotychczas — stała się sprawą wszystkich narodów”.

Podczas potężnych ruchów rewolucyjnych w 1848 roku okrzyk się sława gen. Józef Bem, który kierował po bohatersku obroną Wiednia, a potem dowodził rewolucyjną armią Sied-

miogrodu w walce o niepodległość Węgier.

Nierozdzielny związek patriotyzmu z internacjonalizmem występuje ze szczególną siłą u polskich bohaterów Komuny Paryskiej: Jarosława Dąbrowskiego i Walerego Wróblewskiego.

Jarosław Dąbrowski — twórca planu powstania 1863, przedstawił jego rewolucyjnego skrzydła — przez całe życie dał do „zmartwychwstania” „Polski demokracji”. Zdawał on sobie sprawę, że niepodległość ojczyzny może przynieść tylko „zbrojne ludowe powstanie” na gruncie „solidarności i braterstwa narodów”. O tę „solidarność i braterstwo” walczył na barykadach Paryża, jako faktyczny wódz sił zbrojnych Komuny.

Drugim wodzem Komuny był Walery Wróblewski — uczestnik powstania styczniowego. „Wszystko przez lud — pisał on — to znaczy: powstanie o własnych siłach przeciw wszelkiemu, obcemu i swemu ciemniństwu, przeciw cudzoziemskiej i domowej niewoli; to znaczy: ani mniej, ani więcej — rewolucja mas...”

O ideę rewolucji mas walczyły pokolenia rewolucjonistów polskich od działaczy i Proletariatu z Waryńskim na czele poprzez SDKPiL i nieugiętych bojowników Komunistycznej Partii Polski. W obronie ojczyzny przeciw hitlerowskiej nawaie zginął na przedpolach Warszawy Marian Buczek, jeden z czołowych działaczy KPP. Dla walki o ojczyznę ludu pracujących organizowali komunistę polscy, najlepší synowie narodu — Bolesław Bierut, Marceł Nowotko, Fawel Flinder, Witold Józwiak, Roman Śliwa i inni — pierwsze zbrojne oddziały Gwardii i Armii Ludowej. Dla

walki z faszyzmem, o Polskę Ludową, KPP-owcy: Alfred Lampe, Hilary Mińce, Roman Zambrowski, Edward Ochab, Aleksander Zawadzki i inni organizowali na ziemi radzieckiej pierwszą regularną Armię Ludu Polskiego.

Współorganizatorem Wojska Polskiego w ZSRR był również Karol Świerczewski, uczestnik Rewolucji Październikowej, który, niosąc wolność narodom Rosji, przekreśliła ucisk carski na ziemiach Polski, dowódca brygad międzynarodowych w Hiszpanii, w tej liczbie Polskiej Brygady Dąbrowszczaków II Armii Wojska Polskiego.

„Nasza droga do Polski — mówi Świerczewski żołnierzom — jest drogą zwycięstwa — bo odbijamy ją w oparciu o potężnego sojusznika, w oparciu o państwo radzieckie”.

Sprawdźmy się jego słowa. Wojsko Polskie, wojsko ludu polskiego, ściśle współdziałając z Armią Radziecką, szło na szlak Lenino — Berlin od zwycięstwa do zwycięstwa i wytknęło na wieki granicę pokoju nad Odrą i Nysą.

Do tych pięknych tradycji patriotycznych i rewolucyjnych nawiązują nasze Wojsko Ludowe, czerpiąc z nich przykład i naukę.

Na czele naszego wojska stoi dziś syn ludu polskiego, wychowanek szkoły, stalinowskiej strategii, Bohater Stalingradu, marszałek Konstanty Rokossowski. Uosabia on najlepsze cechy żołnierza — patriotę i internacjonalistę. Wojsko Polskie pod jego kierownictwem dzień i noc czuwa nad naszą pokojową pracą, nad niepodległością naszej ojczyzny, wywalczoną krwią polskiego i radzieckiego żołnierza.

Bronisław Tronki

Szeroko rozwija się współzawodnictwo na cześć rocznicy Wielkiego Października

Z NATYCHMIASTOWYM I GORĄCYM ODZEWEM SPOŁECZNOŚĆ SIĘ WEZWANIE ZAŁOŻY FABRYKI SAMOCHODÓW OSOBOWYCH NA ŻERANIU DO UCZESZCZENIA 34 ROCZNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ. ZE WSZYSTKICH ZAKĄTKÓW KRAJU NAPŁYWAJĄ MELDUNKI O PODEJMOWANIU ZOBOWIĄZAŃ PRODUKCYJNYCH. ZBLIŻAJĄCA SIĘ ROCZNICA WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA WZMOĞŁA AKTYWNOŚĆ I WYZWOLIŁA NOWE ZASOBY ENERGII TYŚNIECY ZAŁÓG ROBOTNICZYCH, KTÓRE TRWAŁYM CZYNEM PRAGNĄ ZADOKUMENTOWAĆ SWOJE ODDANIE IDEOM SOCJALIZMU, WOLĘ NIEZŁOMNEJ WALKI O POKÓJ I JASNĄ, BEZPIECZNĄ PRZYSZŁOŚĆ NASZEJ OJCZYZNY.

W trudnym okresie budowy naszej potęgi gospodarczej, w napiętej sytuacji międzynarodowej, kiedy imperialistyczny wróg czyha na naszą niepodległość i grozi światu wojną, masowo podejmowane Czyn Październikowy ma swoją głęboką wymowę polityczną. Po kazuje on jak wielka jest siła idei, która zrodziła najpotężniejszego mocarstwa świata — Związek Radziecki, jak bliska i droga jest ona masom pracującym w Polsce, Czyn Październikowy dowodzi, jak głęboki jest patriotyzm i ofiarność ludu polskiego — jest świadectwem jego niespożytych możliwości, napędza wiara, że nie ma trudności, z której nie wyślubimy zwycięstwa.

Oto opowiadając dopiero nie znaną przedtem, skomplikowaną sztukę budowy nowoczesnych fabryk i urządzeń, budowniczości i załogi Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie zobowiązały się dać krajowi 7 listopada — na długo przed ustalonym terminem — pierwsze samochody własnej produkcji. Tegoż dnia — na 52 dni przed terminem — robotnicy chcą oddać do użytku w porcie szczytów największe w Europie

urządzenie przeladunkowe, załoga kombinatu plotkowskiego wyprodukować pierwszą przędzę.

Przy napiętych, trudnych planach produkcyjnych, hutniczych, metalowych, górniczych i budowniczych nowych fabryk, domów mieszkalnych i szkół, deklarują na cześć rocznicy Października zwiększenie produkcji o nowe tysiące ponad planowych ton stali, maszyn, rudy, o nowe fabryki i domy.

Hutnicy „Ostrowca” dają 50 ton stali i setki ton wyrobów walcowanych ponad plan. Metalowcy Starachowic, Skarżyska i Radomia usprawniają produkcję, chcąc w Cynie Październikowym wykonać plan drugiego roku sześciolatki. Budowniczowie wielkiej cementowni w Wierzbicy na 7 listopada wykonają roczny plan inwestycji, a 1 maja 1952 roku uruchomią cementownię — gigant. Murarze, cieśle, betoniarze i zbrojarze „Majówki” oddadzą na 7 listopada nowe dziesięć izb mieszkalnych, aby w tym wielkim dla każdego Polaka dniu, za mieszkali w nich rodziny robotników.

W jaki sposób osiągniemy takie rezultaty? Odpowiada na to pytanie treść samych zobowiązań. Do niezawodnych środków należy przede wszystkim dalsze wzmocnienie wydajności, dzięki lepszym wykorzystaniu czasu pracy i zdolności produkcyjnej maszyn, wprowadzenie nowatorskich metod pracy, jak najszybsze ich upowszechnienie, szybsze przeprowadzenie bieżących remontów maszyn, ulepszenie procesów technologicznych, szersze stosowanie pomysłów racjonalizatorskich.

Robotnicy odlewni staliwa Zakładów Starachowickich postanowili np. rozszerzyć stosowanie metody Kowalowa. Na martenach huty „Ostrowiec” postanowiono upowszechnić metody wytłupu

stali przodującego wytapiaacza radzieckiego tow. Piotra Bołotowa. Załoga RZO w Radomiu szerzej upowszechni system oszczędnościowy Lidii Korabielnikowej.

Indywidualne, brygadowe i oddziałowe zobowiązania przyniosą w rezultacie wielu zakładom nie tylko przekroczenie planu miesięcznego, ale i znaczne przyspieszenie wykonania planu rocznego. Kieleckie Zakłady Przemysłu Drzewnego zobowiązały się wykonać roczny plan produkcji na dzień 25 października, zakłady wapienne „Wietrzniak” — na 7 listopada itd. W tych zakładach, które nie wykonały we wrześniu planu jak np. w Odlewniach Radomskich, załogi w Cynie Październikowym postanawiają wyrównać całkowicie braki poprzednich miesięcy i zrehabilitować się ponadplanowo w produkcji w październiku.

Sukcesy nie przychodzą same. Cennym zobowiązaniem powinna towarzyszyć systematyczna kontrola wykonania oraz stała praca polityczna wśród załóg, wzmożona aktywność w usuwaniu przeszkód, troska o zabezpieczenie zwiększonych dostaw surowca, o powszechną dyscyplinę, o podtrzymanie przez cały okres na stroju entuzjazmu i ofiarności, w którym zrodziły się zobowiązania. Tylko wówczas nabiorą one realnych kształtów w postaci większej, lepszej i tańszej produkcji.

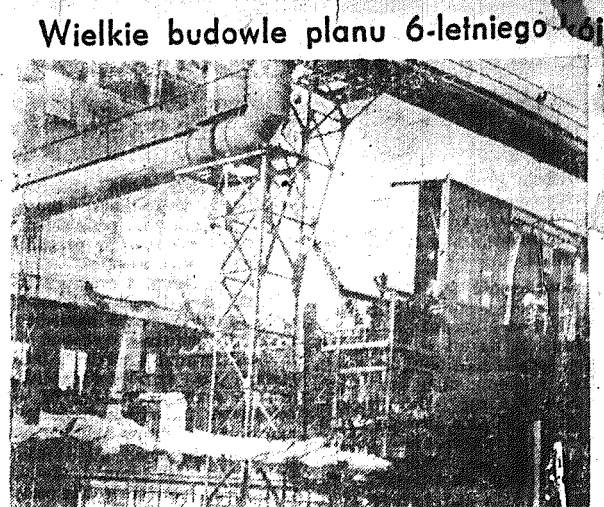
W trosce o takie właśnie wywiązanie się ze swoich zobowiązań, zaraz po ich podjęciu, w wielu zakładach przystępuje się do opracowania najskuteczniejszych metod pracy politycznej, najwłaściwszego systemu organizacyjnego i kontrolnego.

Do współzawodnictwa na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej przylgają się coraz to nowe załogi robotnicze, chłopscy małorolnicy i średniorolnicy, inteligencja pracująca.

Oto np. chłopcy gromady Pakosław, pow. Starachowice, postanowili zakontraktować zamiast 9 sztuk tuczników, 250 sztuk na I kwartał 1952 roku. Rolnicy z gminy Szydłów, pow. Busko, z gminy Wodzisław, pow. Jędrzejów, z gminy Radoszyce, pow. Końskie i in., postanowili wykonać roczne plany sprzedaży zboża dla państwa do końca października br.

WZMAGAC I ROZSZERZAC WSPÓŁZAWODNICZTWO PAŹDZIERNIKOWE W KAŻDYM ZAKŁADZIE PRACY, W KAŻDEJ GROMADZIE, URUCHAMIAĆ NOWE REZERWY W CZYNIE PRODUKCYJNYM — OTO PATRIOTYCZNE ZADANIE WSZYSTKICH, KTÓRYM DROGA JEST OJCZYZNA I DOWA, KTÓRZY PRAGNĄ DAŁSZEJ PODNIENIA NASZEJ MOCY GOSPODARSTWA I OBRONNEJ. UDZIAŁEM W CZYNIE PAŹDZIERNIKOWYM DAJEMY ŚWIADECTWO WOLI WALKI O POKÓJ I SOCJALIZM.

Z. B.



W Zdzieszowicach rozpoczęły produkcję potężne zakłady koksownicze. Na zdjęciu: Zdzieszowice w czasie uroczystości otwarcia.

Czy w „Odzieżowce” ostrowieckiej naprawdę nie można niczego poprawić?

Czytelnicy na pewno pamiętają „Odzieżówkę” — bo tak popularnie nazywają Ostrowieckie Zakłady Przemysłu Odzieżowego — z lamów naszego piśmiennictwa, który pierwszy w przemyśle odzieżowym wprowadził u siebie inicjatywę komсомольки Niny Tarabarowej, rozpoczynając kursy technikum dla niewyszkolonych robotników. Nasi czytelnicy pamiętają „Odzieżówkę”, w której organizacja partyjna i młodzieżowa prowadziła dobrą pracę polityczną wśród załóg, rozwijając współzawodnictwo pracy.

Zawiódłby się jednak ten, kto oczekiwałby dziś na podobny artykuł o pracy „Odzieżówki”.



Dla dzieci pracowników zatrudnionych w Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu utworzono nowoczesny klub przyfabryczny.

Od tamtych dni upłynęło do dziś kilkanaście miesięcy. Na leżałoby się spodziewać, że kursy technikum przeszedł cały kolektyw szwaczek, że każda z nich coraz lepiej opanowała swą specjalność, że osiąga coraz lepsze wyniki, zwłaszcza, że „Odzieżówka” otrzymała nowe maszyny elektryczne.

Tymczasem jednak... Przyjrzyjmy się najpierw cyfrowo. Począwszy od stycznia br. do czerwca, przeciętne wykonanie planu wynosiło 116 proc. Katastrofalny natomiast spadek nastąpił w lipcu. Wykonanie planu wyniosło w tym miesiącu 81,1 proc. W sierpniu znów wzrosło do 104,1 proc., ale we wrześniu produkcja ponownie spadła. Gdzie należy szukać przyczyn tych skoków, tej nierytmiczności produkcji?

Przed wszystkim bardzo wiele do życzenia pozostawia sama organizacja pracy, koordynacja jej pomiędzy oddziałami. Zdarzają się wypadki, że taśmy czekają trzy godziny na materiał z krojowni, a przestoje taśm powodują poważne zmniejszenie dziennego wykonania planu. Zła organizacja pracy na zakładzie powoduje demobilizację wśród załóg. W ostatnim czasie notuje się poważny brak dyscypliny pracy wewnątrz zakładu. Jakże częsty jest w „Odzieżówce” obraz spacerujących po podwórku fabrycznym dziewcząt, lub stojących w grupkach i „zajętych” rozmowami. Rzecz jasna — w czasie pracy.

Mógłby ktoś zapytać: — „a gdzie są polityczni kierownicy kolektywnej robotniczej — or-

ganizacja partyjna, czy ZMP-owska, gdzie aktywni związkowcy?”

Sekretarz organizacji partyjnej, przewodniczący ZMP, członek Rady Zakładowej bardzo dobrze o tym wiedzą. Wiedzą również o tym instruktorzy Komitetu Miejskiego, którzy często przychodzą do zakładu. Ale dziwna rzecz... wszyscy zgodnie stwierdzają, że „strasznie trudno jest coś zrobić” w „Odzieżówce”. Dlatego też nie ma dotychczas grup partyjnych, a praca agitatorów zamiera całkowicie. „Zresztą — mówią towarzysze — z aktywnością Odzieżówki przy obecnych trudnościach z prowadzeniem pracy politycznej jest bardzo utrudniona”. I tym — jakże z gruntu fałszywym, oportunistycznym, tchórzliwym stanowiskiem — chcą usprawiedliwiać swoje nierobstwo.

Jest jeszcze drugie, również niesłuszne tłumaczenie.

— Otrzymujemy wciąż nowych ludzi, a wykwalifikowane kadry odchodzą. To dlatego przyczyna trudności z prowadzeniem planu — stwierdza towarzysze, którzy nie rozumieją, że to tłumaczenie niczego nie usprawiedliwia, a wprost przeciwnie — obciąża. Przecież właśnie winą organizacji związkowej i partyjnej jest to, że nie woprzyjętymi robotnikami, nie pochodzący z przeważnie z okolicznych wsi i może nigdy przedtem nie widzieli elektrycznych maszyn do szycia — nikt się nie zajmuje. Nikt nie pomógł o zorganizowaniu dla nich szkolenia zawodowego, nikt nie rozłącza nad nimi opieki politycznej. Wspaniała inicjatywa komсомольки Tarabarowej, którą już dawno wprowadzono w „Odzieżówce”, została całkowicie zaniedbana, a robotnicza polityczna zamiera.

Czy naprawdę „nie da się nic zrobić” w „Odzieżówce”? Da się zrobić wszystko. Trzeba tylko chcieć. Można dziesięć godzin odpuścić niepotrzebny chodzenie po podwórku fabrycznym, można przywiązać je do zakładu, podciągnąć w produkcję, wykształcić w nich socjalistyczny stosunek do pracy.

Są przecież w „Odzieżówce” wyrobione politycznie towarzysze, są robotnice, które mają piękne osiągnięcia produkcyjne. 12-osobowy zespół krojowni prowadzi kompleksowe oszczędzanie, dzięki któremu zaoszczędzono w sierpniu 3.114 złotych. Stanisława Czyżyk wyrobiła 188 proc. normy, Eleonora Rożalska — 182 proc. normy, wiele innych również bojowo realizuje swoje zadania produkcyjne. Mogą i powinny one podciągać te, niestety lenne, towarzyszy pracy, które nie wykonują swoich norm.

Organizacja partyjna i ZMP-owska otrząsnąć się muszą z bierności, w którą popadły, rozpocząć na nowo pracę polityczną, uaktywnić agitatorów. Rada Zakładowa winna niezwłocznie zająć się sprawą szkolenia zawodowego młodych robotników, sprawą dyscypliny pracy i upadającego współzawodnictwa.

W „Odzieżówce” można dużo zrobić. Wydać tylko należy bezlitosną walkę istniejącym złym przejawom bezrobocia, rezygnacji i cofania się przed trudnościami. A wtedy plan na 1951 r. na pewno będzie wykonany.

K. Dalekowska

Na budowlach socjalizmu

Cenny wynalazek robotników nowej huty „Częstochowa”

W nowej stalowni huty „Częstochowa”, w walce o wzrost produkcji i o szybsze ukończenie robót inwestycyjnych rośnie inwencja załogi, wzmagają się tempo pracy. Stanisław Łanucha, czadnicowy nowej stalowni i technik Jerzy Krej — wykładowca hutniczej szkoły zawodowej opracowali konstrukcję nowej czadnicy, urządzenia do wytwarzania gazu dla pieca martenowskiego.

Czadnica projektu Łanuchy i Kreja — to agregat całkowicie zmechanizowany, bardziej ekonomiczny, eliminujący całkowicie ciężką pracę fizyczną. Osiągnięcie dwu racjonalizatorów umożliwiło również bardziej oszczędną gospodarkę węglem, gdyż czadnica przystosowana jest do spalania gorszych asortymentów węgla. Według dokonanych obliczeń, zastosowanie jej pozwoli na zaoszczędzenie około 10 proc. węgla.

Nowa czadnica posiada automatyczne urządzenia, umożliwiające dokładną regulację temperatury. Inny automat pozwala na samoczynne ładowanie węgla. Wydajność nowej czadnicy, według przewidyrań, będzie jeszcze obliczeń jest o połowę większa niż wydajność dotychczasowych agregatów.

Stanisław Łanucha pracuje w hucie „Częstochowa” dopiero od 3 lat. Przez 20 lat tułał się po Francji i Belgii. W czasie wojny był aktywnym członkiem francuskiego ruchu oporu. Za swą działalność w szeregach Komunistycznej Partii Francji został przez władze francuskie uwięziony i deportowany. W hucie „Częstochowa” znalazł możliwość twórczej, niecierpnie skrepiowanej pracy zawodowej i nowatorskiej.

DOTRZYMUJĄ KROKU...

Czyn Październikowy zetempowców ze Starachowic

Tego dnia fabryka witała ich wesółym, radosnym marszem. Mocne, pełne treści słowa przenikały głęboko do ich serc.

Ani góry wysokie, ani morze głębokie, nie wstrzymują pochodu przyjaźni... Przez walczące krainy, idą chłopcy, dziewczyny, idą silni, promienni, odważni... Stań razem z nami. Dotrzymaj kroku!

Janek uśmiechnął się zamyślnie. A potem szybko skrzył w stronę hali WN.

— ...czekaj! — rozległo się za jego plecami.

Po chwili wraz z Józkiem wchodził do swojego oddziału. Bogdan już stał przy frezarce. Spód frezu spływały drobne wióry. Maszyna pedziła jak opętana. Oderwał od niej na chwilę wzrok i rzucił wchodzącym kolegom pytające spojrzenie. Odpowiedzieli kiwnięciem głowy. Pamiętali.

Szybko przynieśli oprzyrządowanie. Sprawnymi ruchami wymienili części ustawił aparat z podzielniką, przykrecili... Frezarki poszły w ruch, prawie równocześnie Uśmiech, ten niedołączny towarzysz pracy ZMP-owców, wykwił na ich twarzach.

Słuka za sztuką podają frezy do sterzanki. Janek i Józek pamiętali swoje zobowiązanie. Postanowili dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewo-

lucji Październikowej zwiększyć wyrobienie normy o 20 proc. Zobowiązanie to zrodziła głęboka wdzięczność dla Związku Radzieckiego, prawdziwa miłość Ojczyzny.

Przecież nie komu innemu, jak właśnie Armii Radzieckiej — tym wspaniałym robotnikom i chłopom w mundurach, zadowolonym, że stoi dziś przy frezarce, że bierze udział w produkcji „Starów”, że z każdym dniem coraz więcej wie i umie, że nie musi wędrować na skrawku ziemi — jak tyłu temu podobnych synów chłopskich przed wojną.

I tak — dzięki pomocy, przykładowi i przyjaźni Związku Radzieckiego — zmieniło się i zmienia życie w Polsce we wszystkich dziedzinach. — myśli Janek. — Przebogate doświadczenie pierwszego państwa, które zbudowało ustrój socjalistyczny, pomaga nam w realizacji planu 6-letniego, w dwiganiu uczuć murów Żerania, Wierzbicy, w rozbudowie naszych Starachowic. Radzieccy racjonalizatorzy i nowatorzy przekazują nam swoje wspaniałe metody, radzieckie maszyny pracują w naszych fabrykach, na naszych budowlach i polach, wielki Kraj Rad przewodzi nam i całemu światu w walce o pokój.

I dziś — gdy amerykańscy podległe wojenną ustasjonalizację świat szantażem atomowym — Towarzysze STALIN przypominają im, że jest potężna, niezwyciężona siła, która

pokrzykuje ludobójcze plany spadkobierców Hitlera. Ta siła to Związek Radziecki, rozporządzający najnowocześniejszą bronią atomową — dla obrony pokoju. Świadomością tej potęgi tej nieugiętości ZSRR w walce o pokój, mobilizuje ludzi całego świata do dalszego zwiększenia wysiłków w tej najszlachetniejszej walce. I my, w Polsce, w Starachowicach — jeszcze wyżej, jeszcze lepiej pracujemy, by Czynem Październikowym wykazać swą miłość do Towarzysza Stalina i budować dalej silniejszą, szczęśliwszą Polskę...

Jeszcze jeden frez gotowy. Podniósł głowę znad maszyny. Zegar fabryczny wskazywał trzynastą trzydziestą. Z zegara przeniosł wzrok na skrzynkę z frezami. Jest ich około 100, a norma — 60 sztuk na dzień. Dobrze „leci” dziś robota!

„Stań razem z nami! Dotrzymaj kroku!” — zanucił melodię, która nie dawała mu spokoju od rana.

— Dotrzymasz? — usłyszał pytanie z tyłu. Obiecał się. To Bogdan, wracający do swej frezarki zatrzymał się koło niego. Odpowiedział ledwie widocznym mrugnięciem powiek. Dotrzymam!

Z takim samym młodym za pałem i entuzjazmem pracuje cała brygada Bogdana Szydłowskiego, realizując swe zobowiązania październikowe,

Tak samo wydajnie, jak frezarka Janka Ambrozego, pracuje maszyna Józefa Podzorskiego, Bogdana Szydłowskiego czy Staska Oleradzkiego. Nawet młody Glenek Janiec, który pracuje dopiero kilka dni na frezarce, stara się dorównać w pracy pozostałym ZMP-owcom, jakos niebardzo jednak nadąża.

I właśnie przy jego frezarce zatrzymuje się brygadziśta tow. Henryk Mołdawa. Chwilę obserwuje pracę ZMP-owca, po czym rzeca uwagę: — Przynieś no frez człowie!

Gdy Glenek biegnie po nowe narzędzia, brygadziśta wykręca stary frez. Ogląda go chwilę.

Po kilkunastu minutach frezarka Glenka włącza się w rytm pracy maszyn kolegów.

Tak jak brygada Szydłowskiego, która „dotrzymuje kroku” i realizuje podjęte zobowiązania, pracuje cały kolektyw robotniczy wydziału narzędzi starachowickiej samochodów. Pracuje tym ofiarniej, że wie, iż od jego pracy zależy w dużej mierze wykonanie zobowiązań przez pozostałe wydziały.

Patriotyzm i szlachetna ambicja robotników, takich jak Ambroży, Podzorski, Szydłowski i innych, opieką jaką otacza ich pracę brygadziśta Mołdawa i inni brygadziści i majstrowie, gwarantują pełną realizację Czynu Październikowego kolektywu Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach.

J. Kołodziej

Wstępujemy do Ligi Przyjaciół Żołnierza!

Obchód Tygodnia LPŻ
wyrazem gorących uczuć dla Wojska Polskiego

TYSIĄCE KÓŁ LPŻ ROZWIJA CORAZ BARDZIEJ SWĄ DZIAŁALNOŚĆ NA ODCINKU ŁĄCZNOŚCI Z WOJSKIEM, ORGANIZUJE POPISY ARTYSTYCZNE ZESPÓŁÓW ROBOTNICZYCH, GROMADZKICH I UCZNIOWSKICH DLA JEDNOSTEK WOJSKOWYCH, GOSCI NA SWYM TERENIE WOJSKOWE ZESPOŁY ŚWIETLICOWE, SERDECZNIE PRZYJMOWANE PRZEZ ZAŁOGI FABRYK I LUDNOŚĆ WIEJSKĄ CZŁONKOWIE LPŻ W ŚCISŁEJ WSPÓŁPRACY Z INNYMI ORGANIZACJAMI MA SOWYMI ORGANIZUJĄ SPOTKANIA ŻOŁNIERZY Z PRZODNIKAMI PRACY W MIEŚCIE I NA WSI, WYGLASZAJĄ REFERATY I POGADANKI, KTÓRYCH CELEM JEST POPULARYZACJA WŚRÓD SZEROKICH KÓŁ SPOŁECZYSTWA PIĘKNYCH TRADYCJI NASZEGO LUDOWEGO WOJSKA ORAZ ZAZNAJAMIANIE ICH Z PRZEBÓGATYMI DOSWIADCZENIA MI PRZODUJĄCEJ ARMII ŚWIATA — ARMII RADZIECKIEJ.

LPŻ jest organizacją stosunkowo młodą, toteż wiele kół nie wyszło jeszcze ze stadium organizacji. Mimo to, ma już wielu poważnych osiągnięć, zwłaszcza na odcinku szkoleniowym. Po jakiej linii idzie szkolenie prowadzone przez Ligę, co jest tematem wykładów i kursów? Wzorując się na bratniej organizacji radzieckiej DOSARM — wszechstronnie go stowarzyszenia współdziałania z armią, — Liga propaguje wiedzę wojskową i wojskowo-techniczną wśród cywilnego społeczeństwa, szkoli swych członków w dziedzinie różnych specjalności wojskowych, dba o rozwój różnych rodzajów sportów uprawianych w wojsku, organizuje krótkofalowców i pomaga im podnosić swe kwalifikacje.

Jako przykład dobrze pracujących kół na terenie naszego woj., można wymienić kół LPŻ w Wąchocku, pow. Starachowice, które przoduje w wyszkoleniu strzeleckim i pracach kultu-

ralno — oświatowych; kół wiejskie w Szczecinie, pow. Kielce, przodujące w szkoleniu wojskowo-technicznym; kół wiejskie w Czarneckiej Górze, pow. Kielecki, którego członkowie, przeważnie ZMP-owcy, wybijają się na jedno z pierwszych miejsc w pracach szkoleniowych.

W wielu kółach zorganizowano kursy motorowe. Ostatnio kurs taki zorganizowało kół LPŻ przy Zakładach Starachowickich, na który uczęszcza 80 pracowników. Obecnie kurs ma już poza sobą poważną część pracy, bo teoretycznej i w tych dniach uczestnicy przystąpili do nauki praktycznej.

Wyszkolenie wojskowe i wojskowo-techniczne prowadzone jest w formie kursów kształcących w poszczególnych gale-

ziach wiedzy, takich jak: terenowa ochrona przeciwlotnicza, strzelectwo sportowe, terenoznawstwo, szkolenie samochodowe, traktorowe, radiowe i łączność przewodowa. Każdy stopień szkolenia stanowi zamknięty cykl, przy czym pierwszy stopień każdej dziedziny ujmując wiadomości podstawowe, dając jednocześnie pewne przygotowanie do szkolenia na stopniu wyższym.

Coraz bardziej rośnie zainteresowanie społeczeństwa dla prac Ligi Przyjaciół Żołnierza. Wyrazem tego jest stały wzrost jej członków.

Uroczysta akademія
w Kielcach

Komitet organizacyjny tygodnia LPŻ w Kielcach urządza 12 bm. o godz. 18 w sali teatralnej Domu Młodzieży uroczystą akademię, która odbędzie się w ramach obchodu Tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza i Dnia Wojska Polskiego.

Na program akademii złożą się: referat prezesa Zarządu Wojewódzkiego LPŻ, tow. Kawalca i przedstawiciela wojska. W bogatej części artystycznej wystąpią: zespół taneczny KZWM, chór Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, zespół akordeonistów, orkiestra dęta jednostki wojskowej oraz artyści Teatru im. St. Żeromskiego w Kielcach.

Uczymy się języka rosyjskiego!

310 kursów na terenie Kielecczyny

Już od sierpnia br. trwa w całym województwie szeroko zakrojona akcja nauki języka rosyjskiego Oddział Oświaty Dorosłych i Komisja Międzyorganizacyjna przy Wojewódzkim Zarządzie Okręgu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zorganizowały na terenie Kielecczyny 310 kursów, mających objąć programem nauczania 6200 osób.

Kursy języka rosyjskiego zorganizowane zostały przy zakładach pracy pod opieką Okręgowej Rady Związków Zawodowych, w gminach i gromadach pod zwierzchnictwem Związku Samopomocy Chłopskiej oraz w organizacjach kobiecych pod przewodnictwem Ligi Kobiet. Pozostałe kursy objęte zostały opieką i nadzorem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych bardzo energicznie zajęła się organizacją kursów, uruchamiając na terenie swych zakładów pracy 235 kursów. Związek Samopomocy Chłopskiej zgłosił dotychczas — 35, Liga Kobiet — 25, Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — 25 kursów.

W chwili obecnej na terenie poszczególnych miast i powiatów woj. kieleckiego czynnych jest: 18 kursów w Kielcach, 5 kursów w Radomiu, 2 kursy w Busku, 5 w powiecie kieleckim, 6 w Koźmicach, 7 w Opocznie, 4 w Opatowie, 2 w Pińczowie, 4 w Sandomierzu, 3 w Starachowicach oraz 2 kursy we Włoszczowie.

W akcji organizacyjnej kursów na wyróżnienie zasługuje miasto Kielce, które na 19 zaplanowanych kursów uruchomiło 18. Sprawnie przebiega realizacja planów w Koźmicach i Opatowie, natomiast bardzo powoli organizują zaplanowane kursy: Ostrowiec, Starachowice i Pińczów.

Kursy języka rosyjskiego obejmują 100 godzin lekcyjnych. Czas trwania wyznacza się na 22 tygodnie. Z nauki języka rosyjskiego mogą skorzystać wszyscy ludzie pracy, tak pracownicy fizyczni, jak i umysłowi.

W związku z organizacją kursów powołano do pracy 218 zawodowych i społecznych profesorów języka rosyjskiego, którzy na zorganizowanych kursach metodycznych omawiają zagadnienia polityczne i organizacyjne nowych metod nauki. Na konferencji zwolanej 7 bm. w Liceum Pedagogicznym, omawiano m. in. zagadnienia kontroli doboru nauczycieli pod względem ideologicznym.

Akcja kursów języka rosyjskiego w roku bieżącym obejmuje przede wszystkim dorosłych, gdyż młodzież szkolna poznaje język rosyjski w programie godzin lekcyjnych.

wyrazem tego są nowe kadry radiotelegrafistów, kierowców, traktorzystów, którzy dzięki kursom Ligi podnoszą swe kwalifikacje zawodowe, aby jeszcze aktywniej pracować przy realizacji gigantycznych zadań planu 6-letniego, planu siły i pokojowego budownictwa Polski Ludowej.

Tegoroczny Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza odbywa się pod hasłami: „Liga Przyjaciół Żołnierza w szeregach Narodowego Frontu Walki o Pokój i plan 6-letni wzmacnia siłę obronną Polski”, „Liga Przyjaciół Żołnierza — krzewiąc w społeczeństwie wiedzę wojskowo-techniczną i sporty wojskowe — wzmacnia siłę i wartość zaplecza Wojska Polskiego”, „Liga Przyjaciół Żołnierza popularyzuje tradycje bojowe i osiągnięcia Wojska Polskiego, Armii Radzieckiej i armii krajów demokracji ludowej”.

Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza przypada w okresie śmiej rocznicy pamiętnej bitwy pod Lenino, w okresie kiedy naród polski daje wyraz gorących uczuć miłości i przywiązania dla swego wojska, dla wojska z ludu i dla ludu powstałego, toteż przyczyni się on niewątpliwie do spopularyzowania w społeczeństwie roli Ligi Przyjaciół Żołnierza, zwiększy szeregi organizacji, która swą codzienną pracą służy sprawie wzmocnienia obronności ojczyzny i jej socjalistycznego budownictwa, służy sprawie pokoju na świecie.

Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza zainaugurowali w Kielecczynie capstrzyki, w których udział wzięli robotnicy, pracownicy umysłowi, młodzież szkolna. Odbyły się one w Kielcach, Radomiu, Sandomierzu, Starachowicach, Skarżysku i Ostrowcu.

W niedzielę, 7 bm., w ramach Tygodnia LPŻ odbyły się wojewódzkie zawody strzeleckie, w których wzięło udział 28 najlepszych strzelców z poszczególnych powiatów Kielecczyny.

W godzinach popołudniowych w sali Domu Młodzieży odbył się występ członków koła LPŻ przy Teatrze im. Stefana Żeromskiego w Kielcach, z udziałem chóru rewerensów oraz zespołu akordeonistów jednostki wojskowej.

Przez cały dzień czynne były w kilku punktach Kielecczyny strzelnice, cieszące się dużym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród młodzieży.

Na cześć
Wielkiego Października

Do ogólnopolskiego czynu październikowego włączają się kieleccy spółdzielnie pracy. Pracownicy działu konstrukcyjnego Spółdzielni Pracy KRAWIECKO-KUSNIERSKIEJ wykonywać będą w październiku codziennie o 5 godzin więcej, co da 80.000 zł oszczędności. Dział usługowy również zwiększy miesięczną produkcję.

Spółdzielnia Pracy SZEWCOW I CHOLEWKARZY wykona ponadplanowo 25 par obuwia, a brygada ZMP dostarczy do nich cholewek. Produkcja ta da 5.750 zł oszczędności.

6 szewców podjęło dodatkowo zobowiązania indywidualne przy reperaturze 23 par obuwia na sumę 460 zł.

PRACOWNICY SPÓŁDZIELNI PRACY „PRZY-SZŁOŚĆ”, na wniosek tow. Marii Stanisławek zobowiązała się codziennie przekraczać normę o 2 sztuki. Do czynu stanęły 72 osoby, zwiększając wartość produkcji o 73.440 zł.

Zebrań na ogólnej naradzie PRACOWNICY HURTOWNI CENTRALI SPOŻYWCÓW w Kielcach podjęli apel Żerania dla uczczenia 34 Rocznic Wielkiego Października. Zobowiązali się oni przepracować 210 roboczogodzin przy kolektorze i uruchomić na dzień 6 listopada br. świetlicę zakładową. Prócz tego poszczególne pracownice podjęły szereg zobowiązań indywidualnych.

W zobowiązaniach październikowych nie pozostaje w tyle również radomski handel uspołeczniony. PRACOWNICY PSS w Radomiu podjęli zobowiązanie wartości 11.122 zł. PRACOWNICY EKSPozyTURY CJD uzyskują dzięki realizacji zobowiązań październikowych 2.000 zł oszczędności.

Zobowiązania Miejskich Zakładów Mleczarskich dadzą 5.520 zł.

Tuczarnia Drobiu CJD podniesie produkcję o 35.675 zł.

CENTRALA ŻELAZA I STALI podjęła zobowiązania wartości 20.336 zł. SPÓŁDZIELNIA ROBOTNICZA „KOMETA” — 3.450 zł. a CHPS — 979 zł.

ZAŁOGA ZAKŁADÓW WYTWORCZYCH APARATÓW TELEFONICZNYCH T-9 zobowiązała się wykonać roczny plan pracy do dnia 15. 12. br. Wartość tego zobowiązania wyniesie 390.002 zł. Ponadto 18 zespołów pracowników podjęło zobowiązania indywidualne wartości 46.743 zł. Ogólne zobowiązania załogi ZWAT T-9 wyniosą 436.754 zł.

PRACOWNICY POWIATOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO WE WŁOSZCZOWIE dla uczczenia 34 Rocznic Rewolucji Październikowej podjęli z entuzjazmem czynny o łącznej wartości 7.620 zł.

Przedsiębiorstwo to wzywa wszystkie przedsiębiorstwa budowlane z województwa kieleckiego do podejmowania zobowiązań.

Z życia partii

JAK PROWADZIĆ ZAJĘCIA NA KURSACH POLITYCZNYCH

W piątek, 12 bm., o godz. 17.15 Polskie Radio nada w programie II audycję informacyjną pt. „Jak prowadzić zajęcia na kursach szkolenia partyjnego II stopnia”.

Audycja ta powtórzona będzie w sobotę, 13 bm., o godz. 17.15 w programie I.

ODPRAWA INSTRUKTORÓW NIEETATOWYCH

Komitet Miejski PZPR w Kielcach zawiadamia wszystkich instruktorów nieetatowych, że dnia 14 bm., o godz. 10 w świetlicy Komitetu Miejskiego odbędzie się odprawa, na której podane będą wytyczne pracy na październik i listopad.

Obecność instruktorów nieetatowych obowiązkowa.

Liga Przyjaciół Żołnierza —
krzewiąc w społeczeństwie
wiedzę wojskowo-techniczną i sporty wojskowe —
wzmacnia siłę i wartość zaplecza
Wojska Polskiego

Teatr kielecki i Fredro »na warsztacie« Klubu Literackiego

Klub Literacki w Kielcach zorganizował wieczór dyskusyjny, którego celem było zapoznanie się z uwagami przedstawicieli społeczeństwa na temat wystawionych w Teatrze Żeromskiego trzech komedii Aleksandra Fredry: „Świeczka zgasła”, „Dwie bliźni”, „Pierwsza lepsza”.

Dyskusję poprzedził (nieco za długi) referat dr. Jersichy o twórczości Fredry, którego komedie, dzięki zawartym w nich realistycznym obrazom epoki i jej ludzi, należą do żelaznego repertuaru scen polskich.

Na pytanie, dlaczego wystawiono właśnie mało znane i rzadko grywane jednoaktówki a nie np. „Pana Geldhaba”, czy „Zemstę” odpowiedział szczerze dyr. Pastuszko. Pierwszy powód da się streścić w zdaniu: kłopoty kadrowe, drugi — wypływa ze słusznych ambicji pokazania Fredry prowincji — małym miasteczkiem, a nawet wiosną naszego województwa. Oczywiście, że przez wystawienie jednoaktówek łatwiej ten postulat zrealizować, bodajby ze względów technicznych.

Uczestnicy dyskusji zgodnie stwierdzili, że przedstawienie było udane i podobalo się, choć niewątpliwie posiada ono i słabe strony. Jedną z najważniejszych jest szwankująca u poszczególnych artystów dykcja. Oprócz botelera KRYSZTIANA TOMCZAKA i STANISŁAWY

ORSKIEJ, którzy bardzo pięknie recytowali Fredrę („Pierwsza lepsza”), reszta nie wniosła się ponad niemal „szkolną” poprawność, a co gorsze, jak np. w komedii „Świeczka zgasła” dialog wypadł ponadto krzykliwie, Razdło to zwłaszcza u WŁA DYSLAWA KORNARA.

Z ról dobrze zagrzanych na uwagę zasługuje Alfred Tuński („Dwie bliźni”), w wykonaniu ZBIGNIEWA ZAREMBY. Debiut jego w poważniejszej roli jest najzupełniej udany, widać, że młody ten artysta solidnie opracował sylwetkę sekretarza ambasady.

Apodyktyczną, moim jednak zdaniem za kłopotliwą i mieszającą noszącą się kasztanową była MARIA HRYNIEWICZ-WINKLEROWA. U ALEKSANDRA DRY CZERNY (siostrzenica) raził brak swobody scenicznego i nieprzeurojone zaręczono przez Fredrę jak i reżyserkę ledwie powstrzymane wybuchy śmiechu, mające zapewne dać wyraz uznaniu dla gry Zofii Galkiej, bardzo dobrej w roli starej panny Figaszeńskiej.

HENRYK KORBUŃ (kapitan Barski), choć ponadto eukierkowy jako oficer, na ogół wywiązał się ze swego zadania.

Z radością trzeba powitać udział w dyskusji jednego z uczniów z Liceum Żeromskiego. Jego uwagi na temat niedociągnięć reżyserki (sekretarz ambasady wychodzi w czasie ulewnej deszczu do ogrodu, po czym wraca w zupełnie suchym ubraniu) jest najzupełniej trafna. Naszym zdaniem nie można się w tym wypadku zastanawiać konsekwencją teatralną, o której nowy widz jeszcze nie wie, albo w myśl zasad realizmu nie chce się na nią zgodzić. Tego samego zdania była większość dyskutantów.

Dekoracje MARIANA GOŚTYŃSKIEGO — na poziomie. Na dobro reżyserki DANUTY PIETRASZKIEWICZ należy zapisać, że nie poszła ona po linii preferowania poszczególnych postaci, że starała się, z dobrym na ogół skutkiem, zachować fredrowski styl komedii.

Na zakończenie wypadła zauważyć, że choć wieczór dyskusyjny (z uwagi na nieobecność reżyserki, scenografa, części zespołu artystów, biorących udział w przedstawieniu, a także niewielkie zainteresowanie ze strony społeczeństwa), nie spełnił jeszcze w pełni swego zadania, to jednak dyskusja była rzeczowa i ciekawa. Trzeba więc stwierdzić, że inicjatywa Klubu Literackiego jest godna pochwały, a częstsze organizowanie podobnych imprez ze szlachetnych miar pożądaną.



Fragment z komedii „Pierwsza lepsza”. Od lewej Alfred (Krzysztof Tomczak), Zosia (Izabella Hrebniak) i Zdzisław (Lu-bomir Jabłoński).

DRUKARNIA R.S.W. »PRASA«
ZAWIADANIA

że od dnia 8-go października 1951 r. zostało otwarte w Kielcach, przy ul. Sienkiewicza 20 telefon 19-31 Biuro przyjmowania zamówień wchodzące w zakres drukarstwa i introligatorstwa, to k: katekt, broszury, afisze, formularze biurowe, bloki, blankiety firmowe, zaproszenia oraz oprawa katekt. Wykonujemy również w terminie klisze statkowe i kreskowe.

Kalkulacja wg cennika państwowego.

